

IWONA JAKIMOWICZ-OSTROWSKA  
Gdynia

## WIZERUNEK ISLAMU W ŚWIADOMOŚCI POLAKÓW<sup>1</sup>

Zagadnienia związane z islamem stały się w ostatnich latach częstym tematem rozlicznych dysput i publikacji naukowych. Swoje opinie i wyniki badań przedstawiają w nich reprezentanci rozmaitych dyscyplin naukowych, a także dziennikarze i publicyści, w tym również liczne grono specjalistów, zajmujących się analizą współczesnych stosunków międzynarodowych. Istotne jest jednak, w jaki sposób owe informacje i dane są odbierane przez zwykłych Polaków. Aby odpowiedzieć na to pytanie, konieczne wydaje się zbadanie poziomu ich wiedzy i stopnia znajomości problematyki dotyczącej zagadnień związanych z religią oraz kulturą islamu. Warunkują one bowiem, w sposób znaczący i bezpośredni, nie tylko odbiór przekazywanych w debacie publicznej informacji, ale również kształtują stereotypy oraz pozwalają na utrwalenie się powszechnych przekonań u sporej grupy Polaków.

Autorka poniższego tekstu nie natrafiła dotąd na kompleksowe badania ani opracowania, które w sposób rzetelny ukazywałyby stopień wiedzy Polaków na temat islamu, zarówno jako religii, jak i systemu społecznego. Owszem, zwłaszcza po 2001 r., rozmaite ośrodki badawcze, a także poszczególni naukowcy, w tym głównie socjologzy, przeprowadzali w kraju, i poza nim, cząstkowe badania dotyczące postrzegania wyznawców islamu czy określające stopień niechęci lub sympatii względem przedstawicieli tej grupy wyznaniowej. Na szczególną uwagę zasługują wyniki badań przedstawione przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej (TNS OBOP) dotyczących skojarzeń Polaków ze słowem „islam” przeprowadzonych w dniach 20 i 21 października 2001 r.<sup>2</sup> Ponadto istotne okazały się, prowadzone stosunkowo regularnie po 1989 r., badania Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS), mające przedstawić stosunek Polaków do obcokrajowców, imigrantów, uchodźców czy innych narodów<sup>3</sup>.

W prezentowanej publikacji wykorzystane zostały także liczne opracowania książkowe, zarówno mające charakter naukowy, popularnonaukowy czy beletrystyczny, jak i dokumenty regulujące kwestie statusu osób reprezentujących środowiska grup

<sup>1</sup> Tekst powstał w ramach projektu badawczego nr umowy 4019/B/T/00/2009/36

<sup>2</sup> Wyniki dostępne na stronie: [www.obop.com.pl](http://www.obop.com.pl) „Z czym kojarzy się Polakom słowo islam”.

<sup>3</sup> Wyniki dostępne na stronie: [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl). Poszczególne badania zostały omówione w dalszej części artykułu.

mniejszościowych, w tym głównie mniejszości muzułmańskiej w Polsce. Odwołano się także do informacji prasowych czy programów telewizyjnych oraz wyświetlanych w ostatniej dekadzie filmów fabularnych. Autorka korzystała z umieszczanych na stronach internetowych tekstów dotyczących islamu w Polsce, a także znajdujących się pod nimi, niestety zwykle anonimowych, wypowiedzi. Założeniem artykułu jest bowiem przedstawienie poziomu świadomości przeciętnego Polaka, który swą wiedzę i przekonanie o problemach odmienności religijnej czerpie z rozmaitych, nie zawsze rzetelnych lub uwzględniających polskie standardy, źródeł. Stąd również podczas opracowywania prezentowanego zagadnienia wykorzystane zostały prace i publikacje anglojęzyczne, w tym samych środowisk muzułmańskich, a nie odnoszące się bezpośrednio do warunków polskich. Niemniej stanowić one mogą punkt odniesienia dla przedstawianych w pracy tez i wniosków. Ponadto w ostatnich kilku latach, zwłaszcza po 2004 r., znacząco wzrosła mobilność części Polaków, a co się z tym wiąże, zwiększyła się możliwość poznania oraz kreowania własnych opinii o innych.

Dotychczas w pracach naukowych, badających środowiska wyznawców islamu, analizowano przede wszystkim ich liczebność, rozmieszczenie w poszczególnych państwach, strukturę demograficzną populacji, stopień adaptacji w warunkach religijnych, kulturowych czy politycznych poszczególnych krajów. Ze względu na założenia metodologiczne z rzadka jednak badaniom tym towarzyszyła informacja o stanie wiedzy dotyczącej islamu i jego wyznawców wśród samych ankietowanych, jak i osób z najbliższego otoczenia respondentów. Ze względu na brak badań równie trudne jest określenie stopnia wiedzy na temat islamu mieszkańców Polski, którzy w swoim środowisku nie stykają się na co dzień z odmiennością religijną czy osobami reprezentującymi różne wyznania. Autorka tekstu próbuje zrekonstruować obraz stanu wiedzy i przedstawić diagnozę dotyczącą świadomości Polaków na temat islamu, opierając się jedynie na owych cząstkowych, przeprowadzonych w Polsce i poza nią, badaniach.

Pamiętając o nieustannie toczących się dyskusjach na temat definicji pojęć „islam” czy „muzułmanin” oraz próbach ich uszczegóławiania, na potrzeby prezentowanego tekstu przyjęto, że poprzez islam rozumieć należy nie tylko jeden z uniwersalistycznych systemów religijnych, którego wyznawców możemy spotkać na terenach państw Starego Kontynentu, ale również ideologię polityczną oraz sposób wyrażania swojej indywidualnej i grupowej tożsamości przez członków tej wspólnoty<sup>4</sup>. Powszechnie określenia islam używa się w stosunku do osób wierzących w Boga w sposób, jaki nakazał prorok Mahomet i opierających swoje przekonania na przekazach zawartych w Koranie. Warto jednak pamiętać, że islam w języku arabskim oznacza całkowite poddanie się Bogu. Muzułmanin to zatem ktoś, kto niezależnie od otaczającej go rzeczywistości buduje swój światopogląd i stosunek do otaczającego świata na podstawie swojej tożsamości religijnej, Dziedziczy ją po ojcu w chwili narodzin i niezależnie od

<sup>4</sup> J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Warszawa 2007; P. Occhiogrosso, *Sekty, religie, wyznania*, Warszawa 1999, s. 495-576.

swoich późniejszych przekonań, czy nawet zaniechania stosowania rytuałów i praktyk tej wiary, nadal jest członkiem ummy, tj. wspólnoty muzułmańskiej. Muzułmanin może zatem, podobnie jak żyd, zostać w dorosłym życiu agnostykiem czy ateistą, a nadal jego islamskie pochodzenie będzie wpływać na konstruowaną tożsamość. Ponadto, według przekonania duchownych islamskich, państwo winno stać na straży przestrzegania prawa (szariatu) oraz kształtować określone poglądy i przekonania swoich obywateli, które odpowiadałyby zasadom religijnym szerzonym od czasów Mahometa. Islam staje się tym samym ideologią polityczną, przy pomocy której można zdobyć, utrzymać i sprawować władzę w państwie. Upolitycznienie tej religii widoczne jest we wszystkich krajach, w których przebywają jego wyznawcy i niezależne jest od odłamu, jaki reprezentują<sup>5</sup>. Oznacza to, że w pojęciu islam ukryty został wachlarz zagadnień i problemów społecznych, politycznych oraz religijnych, zaś określenie „wyznawca islamu” dotyczyć będzie nie tylko ortodoksyjnych wyznawców tej uniwersalistycznej religii, ale również tych osób, które akceptują związany z nią system wartości i norm, identyfikują się z nimi i na nich tworzą własną tożsamość.

W dotychczas przeprowadzonych badaniach nie zaznaczano, czy ankietowani, odpowiadając na pytania, zdawali sobie sprawę, iż nie każda osoba będąca Arabem jest jednocześnie muzułmaninem oraz że część osób wyznających islam nie ma korzeni arabskich. Tam, gdzie będzie to możliwe, autorka starała się czynić takie rozróżnienie. Niemniej istotne wydaje się zwrócenie uwagi na tę, kłopotliwą i uciążliwą z punktu widzenia opracowania naukowego, ignorancję ankietowanych, która w części przypadków może przekładać się na wyniki badań.

Zajmując się kwestią wizerunku islamu w świadomości Polaków, warto podkreślić, że przedstawiciele tej religii zamieszkują Europę od kilkunastu stuleci. Udokumentowaną ich obecność datuje się od czasów około siódmego do dziewiątego wieku, kiedy to podbijali słabnące Imperium Rzymskie. Od tego czasu historycy odnotowują wpływy kultury islamskiej w państwach Starego Kontynentu, pojawiające się w różnym czasie i z różną intensywnością, przede wszystkim w obszarze basenu Morza Śródziemnego<sup>6</sup>. Pierwsze zapiski o wyznawcach Mahometa na terenach polskich datuje się na około X wiek, kiedy to na tych obszarach pojawili się Tatarzy<sup>7</sup>. Islam sunnicki, wyznawany przez Tatarów, ma swój specyficzny charakter. Wszyscy Tatarzy zamieszkujący współcześnie tereny Polski to potomkowie osadników pochodzenia tureckiego, przybyłych na ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XIV w. Nie tylko osiedlili się na korzystnych dla siebie warunkach na wschodnich obszarach będących granicą między polskimi i litewskimi ziemiami, ale także pozwolono im zachować wolność osobistą i wyznaniową oraz – z biegiem

<sup>5</sup> M. Ruthven, *Islam*, Warszawa 1998, s. 13-23.

<sup>6</sup> C. Caldwell, *Reflections on the revolution in Europe. Can Europe be the same with different people in it?*, London 2009, s. 91-95; F. Cardini, *Europa a islam. Historia nieporozumień*, Kraków 2006, s. 11-26.

<sup>7</sup> P. Kubicki, *Spoleczność muzułmańska w Polsce, w: Islam i obywatelskość w Europie*, K. Górak-Sosnowska, K. Pędziwiatr, P. Kubicki (red.), Warszawa 2006, s. 124-137.

czasu – nadawano przywileje<sup>8</sup> w zamian za obowiązek służby wojskowej w wojsku polskim. Byli oni zresztą niezwykle cenieni jako wyjątkowo bitni i odważni żołnierze. Sami Tatarzy często podkreślają swoje zasługi w obronie Polski, a nawet utrzymują, że wiele zwycięstw bez ich udziału byłoby niezwykle trudne, czasem wręcz niemożliwe<sup>9</sup>. Zaskakująca jest przy tym jeszcze dziś, nietypowa dla innych mniejszości silna identyfikacja Tatarów z państwem polskim i jego historią. Polskość Tatarów wynika – według ich opinii – z faktu, że od wielu pokoleń rodzą się i umierają na terenie tego kraju<sup>10</sup>. Są zatem nierozdzielnie związani z przemianami historycznymi, kulturowymi i społecznymi na tych terenach. W ich świadomości, w przeciwieństwie do innych mniejszości, nie funkcjonuje wspomnienie innej, zakorzenionej w mitologii ojczyzny. Sami bowiem określają się jako lud wędrowniczy, który osiadł dopiero na terenach przedwojennych kresów. Tatarzy polscy uczestniczyli czynnie w obronie kraju w 1939 r. Osoby pochodzenia tatarskiego spotkać można było niemal we wszystkich formacjach polskich. Po zajęciu 17 września 1939 r. kresów przez armię sowiecką Tatarzy traktowani byli w podobny sposób jak ludność polska. Wielu z nich wywieziono w głąb ZSRR i tylko niewielu udało się wrócić do kraju po zakończeniu wojny. Inni walczyli w oddziałach polskich zarówno przeciwko niemieckiemu, jak i radzieckiemu najeźdźcy. Kiedy w wyniku ustaleń jałtańskich zmienione zostały granice przedwojennej Polski i spora część terenów zamieszkiwanych dotąd przez Tatarów została włączona do ZSRR, wielu z nich zdecydowało się opuścić swoje domy i wyjechać na tzw. Ziemię Odzyskaną. Dla większości emigracja była nie tylko decyzją przemyślaną i świadomie podjętą, ale również potrzebą serca i dowodem identyfikacji narodowej.<sup>11</sup> Tatarzy opisujący zatem swoją grupę jako „polscy Tatarzy” lub „muzułmanie polscy tatarskiego pochodzenia” z jednej strony uwypuklają swe pochodzenie oraz wyznawaną religię, z drugiej zaś podkreślają swoją identyfikację narodową. W ich pojęciu te trzy elementy, jakimi są: historia, religia i narodowość nie tylko nie wykluczają się, ale stanowią wzajemne uzupełnienie. Ich przenikanie się bowiem pozwala na głębsze zrozumienie tatarskiej samoidentyfikacji.<sup>12</sup>

Ta sytuacja powoduje jednak, że w świadomości Polaków, Tatarzy nie funkcjonują jako reprezentanci kultury i religii islamskiej. Sami Tatarzy bowiem występują w rozmaitych spisach czy badaniach jako Polacy, dystansujący się od przybyszów z krajów muzułmańskich.

<sup>8</sup> S. Chazbijewicz, *Tatarzy polsko-litewscy w latach II wojny światowej*, w: *Meandry cywilizacyjne. kwestie narodowościowe i polonijne*, A. Chodubski (red.), Toruń 1997, s. 91-92.

<sup>9</sup> Tatarzy sami poniekąd kreują swoją rolę w walce o niepodległość Polski. Według ich opowiadań, brali udział niemal we wszystkich istotnych z punktu widzenia historii walkach – od bitwy pod Grunwaldem po II wojnę światową. W rozmowach powołują się na wiele nazwisk osób pochodzenia tatarskiego zasłużonych w poszczególnych walkach.

<sup>10</sup> I. Jakimowicz-Ostrowska, *Tatarzy gdyńscy jako przykład współistnienia społeczności wielokulturowej miasta portowego*, w: *Edukacja obywatelska w społeczeństwach wielokulturowych*, A. Szeląg (red.), Kraków 2007, s. 173-179.

<sup>11</sup> Por. K. Warمیńska, *Tatarzy polscy. Tożsamość religijna i etniczna*, Kraków 1999, s. 142-161.

<sup>12</sup> Zob. A. Miśkiewicz, *Tatarzy polscy 1918-1939. Życie społeczno- kulturalne i religijne*, Warszawa 1990.

Kolejną grupą muzułmanów, jaka pojawiła się na terenach zamieszkałych przez ludność polską, byli imigranci z odległych obszarów Rosji, którzy w czasie zaborów przenieśli się pod jej ówczesną zachodnią granicę, korzystając z okazji, jakie dawały kolejne reformy administracyjne w samym Cesarstwie Rosyjskim<sup>13</sup>. Byli to głównie kupcy oraz dyplomaci, którzy na miejsce swego osiedlenia wybierali większe miasta, w tym przede wszystkim Warszawę<sup>14</sup>. Z biegiem czasu większość z nich uległa jednak całkowitej asymilacji, niekiedy jedynie zachowując religię przodków. Ponadto w XIX w., pod wpływem idei romantyzmu, utrwalił się w kulturze polskiej pozytywny ich obraz. Pisane przez polskiego wieszca *Sonety krymskie* oraz odwoływanie się do symboliki orientu w innych dziedzinach sztuki utrwalało stereotyp walecznych i tajemniczych wyznawców islamu.

Po zakończeniu wojny po 1945 r. na terenie południowej Polski znalazła się spora grupa uchodźców z Europy Południowo-Wschodniej, którzy przyznawali się do swoich muzułmańskich korzeni. W drugiej połowie XX w. grupy imigrantów muzułmańskich w Polsce to pracujący lub studiujący, a po pewnym czasie i nie bez kłopotów decydujący się na osiedlenie na stałe, przedstawiciele zaprzyjaźnionych z państwami „bloku wschodniego” krajów arabskich, takich jak Libia, Syria czy Irak. Pod koniec lat 70. w niektórych polskich miastach pojawili się np. Irańczycy oraz Libijczycy, którzy postrzegani byli wówczas nie jako muzułmanie, ale obywatele innego, bardziej kolorowego świata<sup>15</sup>. Ich zwyczaje i praktyki związane z islamem odbierane były zaś raczej w kategorii pewnej egzotyki świata zachodniego i z nimi porównywane.

Ponadto po wojnie przyjeżdżali do Polski, jako posiadacze paszportów ZSRR, mieszkańcy muzułmańskich terenów będących wówczas republikami radzieckimi, np. Azerowie, Czeczeni czy Afgańczycy<sup>16</sup>. Byli to głównie mężczyźni: wojskowi, których obecność była wynikiem ówczesnej sytuacji geopolitycznej, bądź wykształceni na polskich uczelniach lekarze lub absolwenci politechnik czy uniwersytetów. Zwykle powodem podjęcia decyzji o pozostaniu w Polsce była chęć założenia tu rodziny. Od połowy lat 50. do Polski przyjeżdżały również kobiety – obywatelki ZSRR, jako małżonki lub narzeczone Polaków. Nierzadko pochodziły one z republik, w których mimo komunistycznej propagandy i procesu laicyzacji nigdy ostatecznie nie zanie-

<sup>13</sup> P. Eberhardt, *Geografia ludności Rosji*, Warszawa 2002, s. 209-214; E. Lewandowski, *Rosyjski sfinks. Rosjanie wśród innych narodów*, Warszawa 1999, s. 87-109.

<sup>14</sup> T. Stefaniuk, *Czy istnieje „polski islam”?* *O islamie i muzułmanach w Polsce*, w: „Teofil. Pismo Kółca Filozoficzno-Teologicznego Dominikanów” nr 2, 2006, s. 125-135.

<sup>15</sup> Legenda obrosła na przykład sztabackie wyczyny młodych Libijczyków w Gdyni. Wnosili oni wyraźny powiew nowoczesności i bogactwa w ówczesną szarą rzeczywistość miasta. Nie tylko stać ich było na zabawy do białego rana w gdyńskich klubach, ale także na wynajmowanie mieszkań dla swoich dziewczyn czy zakup luksusowych, jak na tamte czasy, towarów w sklepach „Peweksu” i „Baltony”. Nie bez przyczyny w jednej z piosenek Lady Pank, powstałych w pierwszej połowie lat 80., pojawiły się słowa o zabawach w gdyńskim klubie „Maxim” w Gdyni Orłowie. Część Polek nie tylko spotykała się z przystojnymi obywatelami Libii, ale także wyszła za nich za mąż i urodziła im dzieci. Patrz więcej: I. Jakimowicz-Ostrowska, *Mniejszości narodowe w Gdyni*, Gdynia 2008, s. 184-191.

<sup>16</sup> P. Eberhardt, *op.cit.*, s. 214-245.

chano muzułmańskich praktyk religijnych<sup>17</sup>. W latach 80. pojawili się także handlujący, niedostępny wóczas w sklepach towarami, Turcy<sup>18</sup>. Część z nich osiedliła się, a nawet założyła w Polsce rodziny. Wielu mężczyzn ma za żony Polki, ale niewiele z mieszkających tu Turczynek ma za męża Polaka. Grupa ta nadal tworzy w Polsce pewnego rodzaju społeczność półzamkniętą. Pomimo bowiem zewnętrznego otwarcia na kulturę naszego kraju, są związani ze sobą nie tylko więzami krwi, a nawet, jeśli takich faktycznie nie ma, mówią o sobie w kategoriach rodziny, wszyscy znają się między sobą oraz utrzymują częste kontakty towarzyskie i na każdym kroku zaznaczają swoje tureckie korzenie. Bo choć sami wielokrotnie podkreślają konieczność częściowej asymilacji, to jest ona zwykle jedynie na poziomie kulturowym i obywatelskim<sup>19</sup>. Często sami określają się jako tureccy Arabowie. Mówią po arabsku, turecku i polsku. Prawie wszyscy deklarują chęć powrotu do Turcji, a za powód swojego pozostania podają powiązania biznesowe, chęć zarobku czy koligacje rodzinne<sup>20</sup>.

Liczba przyjazdów handlarzy z krajów muzułmańskich i byłych republik ZSRR nawiązała się jeszcze po 1989 r. wraz ze zmianami politycznymi oraz ekonomicznymi w tej części Europy. Polska stała się dla nich rynkiem zbytu, a jej położenie geograficzne ułatwiało szybki obrót towarami oraz stwarzało możliwość kontaktu ze współwyznawcami, np. z Niemcami czy Szwecją.

Ostatnią grupę muzułmanów stanowią konwertyci, czyli Polacy, którzy z rozmaitych powodów zdecydowali się przejść na islam. Nie ma, niestety, dotychczas badań i opracowań naukowych dotyczących tej niewielkiej społeczności. Żeby zostać muzułmaninem, trzeba złożyć wyznanie wiary („Bóg jest jeden, a Mahomet jest Jego prorokiem”). Ten moment poprzedza nauka zasad islamu, którą później jeszcze długo się kontynuuje. Uroczyste wyznanie wiary, które skutkuje przyjęciem do grona wyznawców Allaha, obowiązuje tylko neofitów. Muzułmanie wierzą, że każdy człowiek jest z natury muzułmaninem, więc o ile nie sprzeciwi się swojej „przyrodzonej” religii (np. poprzez chrzest), nie musi jej przyjmować. Sami przedstawiciele środowisk muzułmańskich w Polsce podkreślają, że najczęściej są to młode kobiety zakochane w wyznawcach islamu albo poszukujące swojej religijnej tożsamości<sup>21</sup>. Wielu polskich muzułmanów sceptycznie odnosi się jednak do konwersji katolików na islam. Przejście na islam to w Polsce najczęściej „wynik fascynacji mniej

<sup>17</sup> Liczba kobiet muzułmanek, które przyjechały do Polski w latach powojennych, jest trudna do oszacowania, ale z pewnością nie było ich wiele. Były także traktowane i postrzegane jako Rosjanki, a stopień ich zlaicyzowania powodował, że ich religia nie była nigdy problematyczna i nie generowała dodatkowych uprzedzeń czy konfliktów. Jedynie we wspomnieniach mężów czy przyjaciół można usłyszeć o ich przyzwyczajeniach wynikających z muzułmańskich tradycji.

<sup>18</sup> M.M. Dziekan, *Historia i tradycje polskiego islamu*, w: *Muzułmanie w Europie*, A. Parzymies (red.), Warszawa 2005, s. 201.

<sup>19</sup> M.M. Gordon, *Assimilation in American Life: The Role of Race, Religion and National Origins*, New York 1964.

<sup>20</sup> Badania i wywiady autorki przeprowadzone w środowisku trójmiejskich Turków.

<sup>21</sup> Opinie te są trudne do zweryfikowania i opierają się jedynie na subiektywnym odczuciu członków społeczności muzułmańskich.

lub bardziej przystojnym Arabem” – tę religię przyjmują głównie Polki wychodzące za muzułmanów. Uważa się również, że takie decyzje nie są trwałe. W dziewięciu na dziesięć przypadków konwersja kończy się odejściem od islamu, po kilku latach małżeństwa się rozpadają. Po prostu dawne więzi rodzinne, towarzyskie i społeczne okazują się silniejsze. Wielu „nowych muzułmanów” decyduje się na przyjęcie islamu w wyniku fascynacji Wschodem, podróży albo lektury. „Kiedyś przyszedł do nas człowiek, który chciał zostać muzułmaninem, bo wybierał się w rejs jachtem do Arabii Saudyjskiej i myślał, że będzie miał niższe opłaty w portach – opowiada Selim Chazbijewicz. – Innym się wydaje, że jeśli przejdą na islam, to otworzy im się strumień pieniędzy od szejków naftowych albo że znajdą się w świecie *Baśni tysiąca i jednej nocy*”<sup>22</sup>.

Współcześnie państwa europejskie, w których zamieszkuje największa liczba osób określających się członkami wspólnoty muzułmańskiej, to: Francja (4 -5 mln, tj. ok. 7-8% całej populacji w kraju), Niemcy (3 200 tys., tj. 3,4% ludności) Wielka Brytania (1 591 tys., tj. 2,7% ludności kraju)<sup>23</sup>. Każde z tych państw z innych powodów zamieszkuje określona grupa wyznawców islamu pochodząca i reprezentująca jeden region świata arabskiego. We Francji znalazło się najwięcej osób zamieszkujących dawne kolonie francuskie w Afryce Północnej, mających korzenie marokańskie i algierskie. W Niemczech grupę dominującą stanowią Turcy przybyli do Europy głównie w latach 60. XX w., jako gasterbeiterzy. W Wielkiej Brytanii społeczność muzułmańska to przede wszystkim Pakistańczycy<sup>24</sup>. Część badaczy problemu zwraca uwagę, że miejsce pochodzenia wpływa w istotny sposób na rodzaj wyznawanego islamu. Oznacza to, że pomimo ogólnych i najbardziej podstawowych wartości wspólnych dla wszystkich wyznawców islamu, ich miejsce urodzenia oraz kraj pochodzenia wyraźnie rzutują na postrzeganie własnej wiary, sposób jej praktykowania czy identyfikację z nią w dalszym życiu<sup>25</sup>. Problemy związane z obecnością przedstawicieli tej społeczności religijnej są zatem w Europie Zachodniej, choćby ze względu na znaczną liczebność, przedmiotem debaty publicznej. Obywatele tych państw na co dzień także mają okazję obserwować zwyczaje, zachowania oraz poznawać opinie reprezentujących te grupy liderów oraz zwolenników. Stwarza to również naturalną okazję do kształtowania prywatnych opinii i sądów na temat islamu oraz jego wyznawców przez rdzenną ludność francuską, niemiecką czy brytyjską. Ponadto, ponieważ są to kraje zamieszkiwane także przez inne

<sup>22</sup> *Muzułmanie w Polsce*, www.infowiara.pl, wydruk z dnia 27.08.2009 r.

<sup>23</sup> Por. K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2007, s. 47, choć warto zauważyć inne dane, w których za kraje o największym odsetku ludności muzułmańskiej uznaje się Francję (5,5%), Holandię (4,3%), a dopiero w dalszej kolejności Niemcy (3%), Wielką Brytanię (2,6%) oraz mające niewiele niższy współczynnik od tej ostatniej niewielką terytorialnie Belgię (2,5%) czy Austrię (2,1%) (za: *Muzułmanie znowu w centrum uwagi*, „Biuletyn Migracyjny” nr 5, 2006, Centrum stosunków międzynarodowych, s. 1; www.migracje.uw.edu.pl).

<sup>24</sup> C. Caldwell, *op. cit.*, s. 91-171.

<sup>25</sup> Jest to przedmiot licznych debat i sporów toczonych w różnorodnych gremiach oraz na rozmaitych poziomach tak przez religioznawców i filozofów, jak i politologów, socjologów czy nawet dziennikarzy. Nabrały one szczególnego charakteru zwłaszcza w ciągu ostatniej dekady.

grupy imigrantów oraz charakteryzujące się wyższym, aniżeli w Polsce, odsetkiem osób określających się jako członkowie o różnorodnej tożsamości religijnej – protestanci, katolicy, ale także żydzi czy wyznawcy religii wschodnich, obywatele tych państw mają możliwość porównania zachowań społeczności muzułmańskiej z innymi, także kulturowo odmiennymi, grupami. Dzięki tej wielokulturowej i wieloreligijnej strukturze mieszkańców Francji, Niemiec oraz Wielkiej Brytanii, a także tradycji, historii czy stopnia laicyzacji obywateli tych państw powstają inne, aniżeli na terenie Polski, opinie oraz sądy o islamie jako religii czy kulturze oraz o członkach tej społeczności.

Na sposób postrzegania danej mniejszości przez przedstawicieli grupy dominującej<sup>26</sup> istotny wpływ mają relacje międzynarodowe pomiędzy państwem pobytu a państwem pochodzenia ludności napływowej. W przypadku Polski kontakty te nie wpływają negatywnie na sposób traktowania reprezentantów świata islamu. Dominujący na tym terenie Tatarzy nie tylko nie posiadają swojego odrębnego państwa, z którym rząd w Warszawie musiałby się liczyć, ale wręcz, niemal na każdym kroku, podkreślają swoją polską tożsamość. Jeśli zaś chodzi o pozostałe grupy muzułmanów, reprezentujących różnorodne kraje arabskie lub te, w których religia islamska uznawana jest za dominującą, to można uznać, że relacje ich rządów z polskimi władzami raczej pozytywnie aniżeli negatywnie wpływają na budowanie ich wizerunku. Pomimo bowiem zaangażowania się w konflikty z krajami muzułmańskimi – w Iraku czy Afganistanie – po stronie reprezentującej kulturę chrześcijańską, różnego szczebla politycy podkreślają pozytywne dla wzajemnego dialogu i porozumienia aspekty tej sytuacji. Widać to zarówno w języku, jakim posługują się politycy czy dziennikarze (mówi się np. o „misji pokojowej”, a nie o wojnie, czy o „terrorystach”, a nie „wyznawcach islamu”), jak i w eksponowaniu pozytywnych działań podczas określonych konfliktów (np. polscy żołnierze broniący czy ochraniający miejscową ludność). Taki przekaz informacji powoduje, że Polacy nie postrzegają siebie jako agresorów czy tych, którzy generują jakiegokolwiek zagrożenia dla ludności muzułmańskiej<sup>27</sup>. Co więcej, stanowisko władz polskich wobec incydentów antyislamskich w Europie jest jednoznacznie negatywne, czego wyrazem było skrytykowanie w 2006 r. dziennika „Rzeczpospolita” za opublikowanie karykatury Mahometa<sup>28</sup>. Podobnie szeroko komentowana na świecie książka Oriany Fallaci, poza ściśle określonymi środowiskami, nie wywołała w Polsce skrajnych emocji ani nie była przyczynkiem do szerszej debaty publicznej na temat islamu<sup>29</sup>. Również muzułmanie mieszkający w Polsce muszą czuć się stosunkowo komfortowo, skoro zwracają się do rządu o wsparcie ich stanowiska na forum międzynarodowym. Przykładem takiego zachowania jest apel muzułmanów i organizacji muzuł-

<sup>26</sup> W tym przypadku przez pojęcie grupy dominującej rozumiemy tę część społeczeństwa, która posiada obywatelstwo danego kraju, nie jest związana z tradycją islamu oraz silnie identyfikuje się z kulturą narodową danego kraju i posługuje się oficjalnym językiem danego państwa, traktując go jako swój własny.

<sup>27</sup> Pomijam tu przekazy obcojęzyczne lub pojawiające się bezpośrednio w związku z zamachami terrorystycznymi, które nie dotyczą działań polskiego rządu, wojska czy obywateli.

<sup>28</sup> <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34308,3147589.html>

<sup>29</sup> O. Fallaci, *Wściekłość i duma*, Warszawa 2003.



mańskich w Polsce o zaprzestanie mordowania ludności cywilnej obywateli palestyńskich w Strefie Gazy<sup>30</sup>. Co więcej, także ta ludność oraz mieszkańcy innych państw muzułmańskich będący ofiarami lokalnych konfliktów, przedstawiani jako ubodzy, bezbronni oraz potrzebujący niemal każdej pomocy nie są w oczach Polaków potencjalnym zagrożeniem. Dlaczego zatem, pomimo tak dobrej relacji oficjalnych instytucji państwowych oraz stowarzyszeń i organizacji muzułmańskich, funkcjonuje negatywny stereotyp wyznawców islamu? Skąd w Polsce tak duża niechęć do przedstawicieli tego środowiska?

Sytuacja polityczna początku lat 90. XX w. dała dopiero impuls do śmielszego manifestowania wszelkiego rodzaju podmiotowości narodowej rozmaitych mieszkających w Polsce grup oraz ujawniła konieczność uregulowania prawno-instytucjonalnych warunków ich działania. Oczywiście zmiana ta nie była natychmiastowa i do dziś spotkać się możemy z próbami marginalizacji i dyskryminacji mniejszości w życiu politycznym i społecznym<sup>31</sup>. Polska bowiem nadal uchodzi za kraj jednorodny etnicznie, narodowościowo i religijnie, zaś spis z 2002 r. pokazał, że zaledwie 3% ogółu obywateli przyznaje się do obcego pochodzenia. Niemniej według raportów i opinii środowisk mniejszościowych rzeczywista liczba mniejszości jest nieznacznie większa. Wynika to głównie z faktu, że część osób świadomie nie przyznała się, czyniąc to z rozmaitych względów, do swego rzeczywistego pochodzenia, część zaś w ogóle nie była o to pytana, ponieważ ankiet sam uzupełnił tę rubrykę opierając się na deklarowanym obywatelstwie<sup>32</sup>.

Zatem na tle wielu krajów europejskich Polska nadal uchodzi za państwo o w miarę jednolitej strukturze wyznaniowej i narodowej. Obecnie szacuje się, że w Polsce zamieszkuje w przybliżeniu nie więcej aniżeli od 20 do 30 tys. osób, które określają się jako muzułmanie<sup>33</sup>. Liczba ta obejmuje zarówno przedstawicieli społeczności tatarskiej, jak i imigrantów określających się jako wyznawcy islamu oraz konwertytów.

Tabela 1

*Wyznawcy islamu w Polsce – szacunkowe dane*

Grupy wyznawców islamu w Polsce	Szacowana liczba
Tatarzy przybyli do Polski w XVI-XVIII w.	ok. 5 tys.
Potomkowie migrantów z czasu zaborów z terenów imperium rosyjskiego	ok. 5 tys.
Migranci przybyli do Polski w XX i XXI w.	ok. 10-15 tys.
Polacy, którzy przeszli na islam	ok. 3-5 tys.

Źródło: *Opracowanie własne.*

<sup>30</sup> <http://www.mzr.pl/pl/gaza2.php>

<sup>31</sup> Świadczy o tym choćby długość prac nad ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych, które zakończone zostały dopiero w 2005 r.

<sup>32</sup> Są to częste skargi ankietowanych przeze mnie osób – niezależnie od wieku, wykształcenia czy narodowości. Zwracały one również uwagę, że ankietery odmawiali czasem poprawienia wpisanej przez siebie samowolnie narodowości ankietowanych osób. Częstotliwość pojawiania się tego typu informacji w rozmowach pozwala mi podejrzewać, że skala tego zjawiska nie mieści się w granicy błędu statystycznego.

<sup>33</sup> P. Kubicki, *op.cit.*, s. 124-129.

Część badaczy, w tym Katarzyna Górak-Sosnowska<sup>34</sup>, pisze o zjawisku tzw. platońskiej islamofobii w Polsce. Pojęcie to odnosi się do sytuacji, w której obserwuje się uczucia niechęci czy nawet wrogości wśród przedstawicieli większości społeczeństwa, w sytuacji, kiedy środowiska muzułmanów czy postrzeganych jako muzułmanie Arabów praktycznie nie ma. Jak pokazały przeprowadzone pod koniec stycznia 2008 r. badania dotyczące tolerancji Polaków, aż dwóch na trzech badanych przyznało, że nigdy nie miało kontaktu z cudzoziemcem<sup>35</sup>. Zatem ich opinie na temat przedstawicieli kultury islamu są oparte na cudzym doświadczeniu. Co znamienne, a na co zwracają uwagę przedstawiciele Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, badania w Polsce także często nie rozróżniają przedstawicieli społeczności krajów muzułmańskich i ujmują ich w jedną kategorię Arabów<sup>36</sup>. Z grupy tej wyszczególniani są niekiedy jedynie Turcy<sup>37</sup>.

Niewielka liczba wyznawców islamu w Polsce ma swoje wyraźne konsekwencje w stosunku Polaków do tej grupy mniejszościowej. Po pierwsze, pomimo długiej historycznej obecności muzułmanów ich długoletnia koegzystencja w środowisku Polaków nie wpływa na zmianę stosunkowo homogenicznej struktury religijnej, a co za tym idzie, na pojawianie się problemów związanych z różnorodnością religijną. Ponadto sami Polacy mają nikłą szansę na co dzień obracać się w towarzystwie osób będących wyznawcami islamu, zatem ich wizerunek kształtowany jest głównie pod wpływem przekazów medialnych, publikacji czy utrwalonych uprzednio stereotypów<sup>38</sup>.

Również polskie ustawodawstwo niezwykle rzadko odnosi się do kwestii mieszkających w Polsce grup narodowych, w tym także osób mających swoje korzenie w państwach, w których dominuje kultura i tradycja islamska. Ustawa regulująca zagadnienia związane z funkcjonowaniem mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce opracowana została dopiero w 2005 r.<sup>39</sup>. Wszystkie dotychczasowe akty prawne oraz deklaracje poruszające ten problem odnosiły się raczej do sprawy praw i wolności obywatelskich, traktując członków mniejszości jak zwykłych obywateli. Po raz pierwszy w ustawie sprecyzowane zostało pojęcie mniejszości narodowej i etnicznej oraz podano konkretne warunki, jakie grupa, nazywana mniejszością, winna spełniać. W myśl art. 2 za mniejszości narodowe w Polsce uznaje się: białoruską, czeską, litewską, niemiecką, ormiańską, rosyjską, słowacką, ukraińską i żydowską, zaś za mniejszości etniczne: karaimską, łemkowską, romską i tatarską. Kryterium, które wzbudza stosunkowo najwięcej kontrowersji, jest warunek, aby „jej przodkowie zamieszkivali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co

<sup>34</sup> K. Górak-Sosnowska, *Platoniczna islamofobia?*, [www.psz.pl/index2.php?option=com\\_content&task-view&id=2212&pop=1&p...](http://www.psz.pl/index2.php?option=com_content&task-view&id=2212&pop=1&p...)

<sup>35</sup> *Typowy Arab – jaki jest?*, [wolne.media.net/?p=2148](http://wolne.media.net/?p=2148).

<sup>36</sup> A. Mikulska, *Ksenofobia i dyskryminacja na tle etnicznym w Polsce – zarys sytuacji*, Warszawa, luty 2008, materiał dostępny na stronie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, <http://www.hfhrpol.waw.pl/>.

<sup>37</sup> Po raz pierwszy w swoich badaniach wyróżnił ich CBOS dopiero w 2005 r.

<sup>38</sup> K. Górak-Sosnowska, *Wizerunek islamu w Polsce na przykładzie podręczników szkolnych*, w: *Islam i obywatelskość...*, s. 237-251.

<sup>39</sup> Ustawa z 6.01.2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym (Dz. U. z 2005 r., Nr 17, poz.141).

najmniej 100 lat". W ten sposób nie obejmuje ona takich grup, jak np. Turcy oraz inni przedstawiciele państw z kręgu cywilizacji islamskiej.

Także miejsce osiedlania się członków społeczności muzułmańskiej istotnie ogranicza możliwość kontaktu Polaków z przedstawicielami tej mniejszości. Ze względu na tradycję lub możliwość zdobycia pracy czy wykształcenia, ale również praktykowania swojej religii skupieni są głównie w większych ośrodkach miejskich. Największe gminy muzułmańskie oraz działające meczety skupiające okoliczną ludność praktykującą islam znajdują się w Bohonikach, Gdańsku i Kruszynianach, a tzw. Centra Islamskie działają m.in. w Białymstoku, Lublinie, Warszawie i Wrocławiu. Obie instytucje pełnią funkcje religijne i kulturalne. W większych miastach nie tylko znajdują się meczety, pełniące naturalne funkcje integracyjne w środowiskach muzułmańskich, ale także łatwiej jest o zatrudnienie czy podjęcie nauki bez obawy o dyskryminację ze względu na pochodzenie czy religię. Charakterystyczne dla reprezentantów kultur Bliskiego Wschodu są silne powiązania rodzinne, które powodują, że kolejni imigranci tak w przeszłości, jak i współcześnie osiedlają się jak najbliżej członków swojej wspólnoty.

Pomimo stosunkowo niewielkiej liczby muzułmanów w Polsce, można ich uznać za dobrze zorganizowaną społeczność. Obecnie istnieją dwa główne związki wyznaniowe skupiające przedstawicieli tej wspólnoty religijnej. Pierwszą z nich jest Muzułmański Związek Religijny (MZR)<sup>40</sup> istniejący od lat 30. ubiegłego stulecia. Pierwotnie był założony przez środowisko Tatarów Polskich w celu zjednoczenia tej społeczności, ale na mocy ustawy z 21 kwietnia 1936 r.<sup>41</sup> stał się organizacją skupiającą wszystkich wyznawców islamu. Sytuacja ta miała miejsce aż do 2004 r., kiedy to MSWiA zarejestrowało, działającą faktycznie od 2001 r., Ligę Muzułmańską, jako drugą organizację zrzeszającą zamieszkałych w Polsce członków społeczności islamskiej. Funkcjonują także inne stowarzyszenia i instytucje skupiające osoby związane z kulturą i religią islamu, m.in. Polskie Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich<sup>42</sup> czy Związek Tatarów Polskich<sup>43</sup>.

Inną widoczną aktywnością społeczności muzułmańskiej jest działalność wydawnicza oraz edukacyjna. W Polsce wydawane są, w językach polskim, arabskim i angielskim, czasopisma<sup>44</sup> skierowane tak do wyznawców islamu, jak i osób zainteresowanych kulturą muzułmańską oraz funkcjonują, ciesząc się sporą popularnością, witryny i fora internetowe<sup>45</sup>. Organizowane są także wykłady, spotkania, a nawet kursy języka arabskiego. Jest to oferta skierowana do szerszego grona odbiorców, a nie tylko dotychczasowych wyznawców islamu. Mają one służyć głównie poznaniu przedstawicieli środowisk muzułmańskich i chrześcijańskich oraz kształtowaniu wzajemnego pozytywnego wizerunku.

<sup>40</sup> Oficjalna strona MZR <http://www.ipdirect.home.pl/kmp/>.

<sup>41</sup> Dz.U. Nr 30, poz. 240 z 1936 r. P.Kubicki, *op.cit.*, s. 130.

<sup>42</sup> Zarejestrowany pod adresem: Białystok 15-727, ul. Hetmańska 63, strona internetowa: [www.islam.org.pl](http://www.islam.org.pl).

<sup>43</sup> Zarejestrowany pod adresem: Gdańsk, ul. Abrahama 17a. Jego prezesem jest Jerzy Dźirdżis Szahuniewicz.

<sup>44</sup> M.in. „As-salam. Muzułmański Magazyn Społeczno-Kulturalny” czy „Świat Islamu” wydawany przez społeczność tatarską.

<sup>45</sup> Do najpopularniejszych należą: [arabia.pl](http://arabia.pl); [geocities.com/Athens/Forum/9192/pl.html](http://geocities.com/Athens/Forum/9192/pl.html); [muzułmanie.com](http://muzułmanie.com).

Stroną zainteresowaną w prowadzeniu tego typu dialogu jest również Kościół katolicki w Polsce, który od 2001 r. obchodzi 26 stycznia Dzień Islamu w Kościele katolickim.

Osoby wyznające islam można w Polsce podzielić na trzy kategorie: do pierwszej należą członkowie dwóch głównych organizacji muzułmańskich istniejących na terenie kraju, którzy działają w nich, nie ukrywając przed swoim otoczeniem wyznawanej religii; druga grupa to ci, którzy spotykają się w meczetach lub miejscach działalności innych mniejszych organizacji, ale nie zawsze do nich należą i raczej niechętnie ujawniają swoje preferencje religijne; ostatnią grupę stanowią osoby nienależące do żadnej muzułmańskiej struktury organizacyjnej i zdecydowanie najrzadziej definiujące swoją tożsamość na podstawie kryterium religijnego<sup>46</sup>.

Polacy, jak wynika z różnych licznych badań, niewiele wiedzą o stopniu zorganizowania i rodzaju działalności prowadzonej przez mieszkających tu wyznawców islamu. Zatem nie można uznać, że działalność ta pozytywnie lub negatywnie wpływa na postrzeganie muzułmanów w Polsce.

Zwyczajowo nie występuje w Polsce wyraźne rozróżnienie między Arabami a muzułmanami. Dla większości mieszkańców określenia te wydają się być synonimami, przy pomocy których określa się osoby pochodzące z obszaru państw Bliskiego Wschodu<sup>47</sup>. Pomimo niewielkiego kontaktu z reprezentantami cywilizacji islamskiej od 1993 r. Arabowie utrzymują się na jednym z ostatnich miejsc pod względem sympatii Polaków<sup>48</sup>. Bardziej aniżeli w stosunku do nich Polacy wyrażają swoją niechęć tylko do Rumunów, Cyganów<sup>49</sup> oraz Murzynów. Wśród Polaków panuje niemal powszechne przekonanie o muzułmanach jako o osobach prymitywnych, wojowniczych, skłonnych do przemocy oraz okrutnych, ale także rozwiązłych seksualnie<sup>50</sup>. Zacołanie państw, w których dominuje islam, tłumaczy się najczęściej właśnie wpływem religii, która nie dopuszcza do modernizacji tych krajów. Ten obraz dopełnia stereotyp o wyznawcach islamu jako fanatykach<sup>51</sup>. Został on dodatkowo wzmocniony, choć nie w takim stopniu jak sądzą niektórzy, po 11 września 2001 r.

Wpływ na postrzeganie wyznawców islamu w Europie, w tym także w Polsce, ma przekonanie o wyższości naszej kultury w stosunku do tradycji muzułmanów, a ich zwyczaję są

<sup>46</sup> Policy Department Structural and Cohesion Policies, *Islam in the European Union: What's at stake in the future?*, European Parliament, May 2007, s. 147.

<sup>47</sup> Stosunkowo niewielka jest też świadomość wśród przeciętnych Polaków, że muzułmanie zamieszkują, jako grupa reprezentująca dominującą religię w danym kraju, takie regiony świata jak Afryka czy Azja. Opinia taka jest wynikiem doświadczeń autorki z pracy z młodzieżą oraz lektury postów zamieszczanych w Internecie pod artykułami poruszającymi tematy związane z islamem czy kulturą arabską.

<sup>48</sup> Wyniki badań dostępne na stronie CBOS [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl).

<sup>49</sup> Przy czym Rumuni i Cyganie są w Polsce często utożsamiani.

<sup>50</sup> A. Marek, A. S. Nałborczyk, *Dlaczego boimy się islamu?*, Leksykon dla dziennikarzy – „Nie bój się islamu”, [www.wiez.com.pl/islam/index.php?id=3](http://www.wiez.com.pl/islam/index.php?id=3).

<sup>51</sup> Polacy, także wykształceni, bardzo często posługują się frazą „fundamentalizm religijny” jedynie w odniesieniu do islamu, podczas gdy może on odnosić się do wszystkich rodzajów i typów religii. B. T. i b. i, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 1997.

wysmiewane i traktowane jako wyraz braku kultury<sup>52</sup>. Równie istotne jest utrzymywanie się powszechnego wśród Polaków przekonania o dyskryminacji kobiet w kulturze islamu, a wszelkie wydarzenia oraz wypowiedzi potwierdzające tę opinię są nagłaśniane<sup>53</sup>.

Badania dotyczące stosunku Polaków do innych narodów prowadzone były przez ostatnie dwadzieścia lat relatywnie często i w miarę regularnie. W 1988 i 1998 r. Ośrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził badania porównawcze, pod naukową opieką prof. Ewy Nowickiej, dotyczące poczucia dystansu i bliskości Polaków wobec ludzi z różnych zbiorowości rasowych i etnicznych, a nie tylko przedstawicieli społeczności muzułmańskiej<sup>54</sup>. W przygotowanej w obu badaniach ankiecie wyznawcy islamu występują pod wspólnym określeniem „Arab”. W ciągu tych dziesięciu lat zaobserwowano wzrost postaw tolerancji w stosunku do osób o innym kolorze skóry oraz określono czynniki wpływające w największym stopniu na tę zmianę.

Nieco inaczej wypadły wyniki dotyczące już bardziej szczegółowego pytania o akceptację związków małżeńskich par etnicznie mieszanych. Nawet bez porównywania wyników w odniesieniu do innych nacji widać wzrost odpowiedzi sugerujących zaniechanie takiego małżeństwa, przy zupełnie niezmienionej postawie osób deklarujących wstrzymywanie się od odradzania tego typu związków.

Tabela 2

*Akceptacja małżeństwa mieszanego z osobami pochodzenia arabskiego, 1988-1998<sup>55</sup>.*

Rok	1988	1998	1988	1998
Gdyby ktoś zaprzyjaźniony z Panem/nią chciał zawrzeć związek małżeński z:	Odradzałbym (%)		nie odradzałbym (%)	
Arabem	37	44	48	48

Źródło: Opracowanie własne.

Jeszcze inaczej wyglądały odpowiedzi udzielone w 1998 roku na pytanie o uznanie za Polaka dziecka Polki z Arabem. Aż 74% badanych uznało, że raczej można takie dziecko uznać za Polaka, podczas gdy przeciwnego zdania było 22% badanych. Na wyniki te zapewne inaczej należałoby spojrzeć w kontekście faktu, że według zasad islamu dziecko dziedziczy narodowość, a zatem w tym przypadku i religię, po ojcu<sup>56</sup>. W pytaniu zaś wyraźnie zaznaczono, że to ojciec, a nie jedno z rodziców, jest Arabem.

<sup>52</sup> Dotyczy to głównie dowcipów na temat stroju wyznawców islamu czy zasad postępowania podczas modlitwy, np. zwyczaju ściągania butów.

<sup>53</sup> Opisy drastycznych przykładów dyskryminacji kobiet, nie tylko z kręgu kultury muzułmańskiej, znaleźć można w *Czarnej księdze kobiet*, C. Ockrent (red.), Warszawa 2007.

<sup>54</sup> Wyniki badań zostały opublikowane przez OBOP w styczniu 1999 roku i można je nadal znaleźć na oficjalnej stronie ośrodka [www.obop.com.pl](http://www.obop.com.pl).

<sup>55</sup> Fragment tabeli nr 2 dotyczącej akceptacji małżeństw mieszanych, 1988-1998, umieszczonej w opublikowanym raporcie, [www.obop.com.pl](http://www.obop.com.pl).

<sup>56</sup> W badaniach OBOP uwzględniano także wiek takiego dziecka oraz miejsce zamieszkania respondentów. Opublikowane wyniki odnoszą się do członków wszystkich badanych grup, a nie tylko Arabów, dlatego też nie można ich w pełni wykorzystać w prezentowanym opracowaniu.

Także pozytywnie odczytać można wyniki dotyczące pytania o gotowość przyjęcia krwi od osoby o pochodzeniu arabskim. Widać wyraźnie, że dystans biologiczny Polaków w stosunku do Arabów uległ pewnemu zmniejszeniu.

Tabela 3  
*Gotowość przyjęcia krwi od Araba, 1988-1998<sup>57</sup>.*

Rok	1988	1998	1988	1998
Gdyby musiał(a) Pan(i) przyjąć transfuzję krwi, to czy przyjąłby/(ęła) Pan(i) zdrową, przebadaną krew od:	Tak (%)		Nie (%)	
Araba	67	80	21	16

Źródło: Opracowanie własne.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że przedstawione wyniki są jedynie częścią większych analiz i jedynie na użytek prezentowanego artykułu zostały ograniczone do kwestii związanej z tematem opracowania.

W ostatnich dwudziestu latach zmienił się stosunek mieszkańców Polski do wyznawców islamu, a naturalną cenzurą stały się wydarzenia z 11 września 2001 r. Jest to podział przyjęty dla wszystkich państw reprezentujących kulturę świata chrześcijańskiego czy też zachodniego. Z punktu widzenia badań na temat postrzegania wyznawców islamu w Polsce i innych państwach Unii Europejskiej ważna jest data wejścia naszego kraju do tej struktury w 2004 roku. Dopiero bowiem od ostatnich pięciu lat Polska jest ujmowana we wszelkiego rodzaju badaniach i analizach ośrodków unijnych, co pozwala nieco inaczej spojrzeć na stosunek samych Polaków do przedstawicieli środowisk muzułmańskich.

W dniach 20 i 21 października 2001 r., a zatem miesiąc po zamachach terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych TNS OBOP przeprowadził wśród Polaków sondaż dotyczący ich skojarzeń ze słowem islam<sup>58</sup>. Wynika z niego, że największej liczba respondentów, aż 66%, słowo „islam” kojarzyło się wówczas przede wszystkim z religią. Zaledwie dla 3% było to negatywne skojarzenie religijności, a dla 2% miało ono ogólnie złą konotację, pozostali zaś pojmowali je w sposób neutralny. Zaledwie, zważywszy na ówczesną burzę medialną, jednej piątej (tj. 18%) badanych słowo „islam” kojarzyło się z terroryzmem, a 12% z Arabami jako grupą religijną. Tyle samo ankietowanych, tj. 12%, odpowiedziało, że wiąże się ono dla nich z krajami arabskimi, wschodnimi lub Azją. Jednej dziesiątej Polaków pojęcie to wówczas kojarzyło się z wojną. Nadal wskazywano, że pojawia się wraz z nim odniesienie do biedy i zacofania (3% badanych) oraz kojarzy z przemocą i agresją (2%). Zaledwie 1% badanych uznało, że islam wiąże się z talibami.

Można zatem uznać, że Polacy, w wyniku istnienia wielu czynników, które sprzyjały pozytywnemu postrzeganiu wyznawców islamu, tj. doświadczeń historycznych,

<sup>57</sup> Fragment tabeli nr 4. *Gotowość przyjęcia krwi od innej etnicznie, 1988-1998.* (w raporcie)

<sup>58</sup> Z czym kojarzy się Polakom słowo „islam”, wyniki badań dostępne na stronie [www.obop.com.pl](http://www.obop.com.pl).

niewielkiej liczebności i braku wzajemnych konfliktów, kojarzyli słowo „islam” z religią i kulturą, a dopiero w dalszej kolejności odnosili je do polityki i bieżących wydarzeń rozgrywających się na arenie międzynarodowej.

W ciągu następnych lat, częściowo również w wyniku wzrostu zainteresowania islamem jako takim oraz państwami muzułmańskimi, a także polityką prowadzoną przez ich rządy, prowadzone były dalsze badania nad stosunkiem Polaków do mniejszości muzułmańskiej i Arabów jako takich. Analizy dotyczące sympatii i niechęci Polaków względem rozmaitych grup narodowych prowadzone były regularnie od 1993 roku, ale dopiero od 2002 roku w ankiecie zapytano o stosunek do przedstawicieli społeczności arabskiej. I do 2005 roku, kiedy to padło pytanie o stosunek do Turków, nie dzielono ich w badaniu na poszczególne narodowości. Tak skonstruowana ankieta świadczyć może o tym, iż autorzy badań nie widzieli potrzeby rozróżniania społeczności arabskiej na mniejsze grupy ze względu na niewielką ich liczbę w Polsce. Można także przypuszczać, że wielu respondentów nie potrafiłoby, z braku wiedzy i kontaktów, wypowiedzieć się na temat wewnętrznej odmienności zamieszkałej na tym obszarze społeczności arabskiej.

Tabela 4

*Zmiany sympatii i niechęci do Arabów w poszczególnych latach.*

Rok	Wskazania sympatii respondentów według terminu badań							
	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
Arabowie	-	16	13	11	8	9	12	21
Turcy	-	-	-	-	14	17	18	28

Rok	Wskazania niechęci respondentów według terminu badań							
	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
Arabowie	-	54	60	59	70	66	55	49
Turcy	-	-	-	-	53	48	46	37

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badań CBOS z grudnia 2008 r., Komunikat z badań „Stosunek do innych narodów”, dostępny na stronie [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

W maju 2005 roku opublikowany został komunikat z badań dotyczących tożsamości narodowej Polaków oraz postrzegania przez nich mniejszości narodowych i etnicznych zamieszkałych na terenie naszego kraju<sup>59</sup>. Zdaniem niemal 70% ankietowanych, aby kogoś uznać za Polaka, konieczne jest, aby on sam czuł się Polakiem. Prawie ta sama liczba respondentów twierdziła, że możliwe jest posiadanie dwóch ojczyzn, z którymi jest się związanym. Niemniej co piąty ankietowany był przeciwnego zdania. Zaledwie 14% badanych uznało, że osoba taka musiałaby być katolikiem. W ówczesnych badaniach ponad jedna czwarta osób (tj. 27%) podała, że mimo wszystko należy ich uznawać za należących do

<sup>59</sup> Badania przeprowadzone przez CBOS w 2005 r. Komunikat opublikowany w maju 2005 r. dostępny jest na stronie [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl).

mniejszości etnicznej lub narodowej. To stosunkowo wysoki wynik, jeśli wziąć pod uwagę niewielką liczbę osób, które w Polsce przyznały się w czasie spisu powszechnego w 2002 r. do przynależności do grup mniejszościowych oraz brak wiedzy Polaków na temat regulacji prawnych odnoszących się do tych środowisk. Wśród wymienianych w badaniu znanych przez Polaków społeczności narodowych zaledwie 3% wymieniło Tatarów, a 2% Arabów. Najczęściej wskazywano na reprezentantów państw sąsiednich, którzy od wielu lat mieszkają w Polsce – Niemców (54% odpowiedzi) oraz Ukraińców (42%). Część ankietowanych oprócz mniejszości narodowych i etnicznych wymieniła również mniejszości religijne – w tym 5 % respondentów wskazało na społeczność muzułmańską.

Z prezentowanych, nawet tylko częściowo, badań jasno wynika, że Polacy są otwarci na kwestie wielokulturowości. Stopień jednak tego zjawiska, jak zawsze w kreowaniu się tego typu postaw, zależy od miejsca zamieszkania, wieku czy poziomu wykształcenia ankietowanych. Pomimo ogólnie małej wiedzy na temat mniejszości narodowych w Polsce, rośnie odsetek osób tolerancyjnie nastawionych do przedstawicieli innych kultur.

Niestety wnioski z prezentowanych powyżej badań muszą być nieco inaczej odczytywane w kontekście bardziej szczegółowych analiz przeprowadzonych w latach 2005–2009 na temat przejawów dystansu społecznego wobec innych narodów i religii<sup>60</sup> oraz samego islamu<sup>61</sup> w Polsce. Stosunek Polaków do przedstawicieli społeczności muzułmańskiej badany był w kontekście dystansu wobec innych religii i wyznań, jak również wobec ateistów. Odpowiedzi na pytanie o zgodę na ewentualne małżeństwo syna lub córki z osobą o innej religii pokazują wyraźną różnicę w stosunku do osób reprezentujących środowiska religii niechrześcijańskich oraz chrześcijańskich, ale innych aniżeli katolickie. Nie ma istotnej różnicy między stosunkiem do wyznawców religii chrześcijańskich a osobami bezwyznaniowymi.

Tabela 5

*Dystans wobec wyznawców innych religii.*

Czy sprzeciwił(a)by się Pan(i), gdyby Pana(i) syn lub córka chcieli poślubić osobę wyznania:	tak	raczej tak	raczej nie	nie
	w procentach			
mahometańskiego	35	20	16	29
mojżeszowego	30	17	19	33
prawosławnego	25	13	23	38
osobę bezwyznaniową (ateistę)	24	13	22	41
ewangelickiego	19	12	27	42

Źródło: Komunikat CBOS z badań na temat „Przejawów dystansu społecznego wobec innych narodów i religii” opublikowany w styczniu 2007 r., s. 5, dostępny na stronie [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl). W tabeli pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”.

<sup>60</sup> Badania przeprowadzone przez CBOS w 2007 r. Komunikaty opublikowane zostały w styczniu i lutym 2007 r. i są dostępne na stronie [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl).

<sup>61</sup> Badania przeprowadzane na zlecenie różnych instytucji unijnych lub europejskie ośrodki badawcze. Autorka korzystała m.in. z badań: ISLAM IN THE EUROPEAN UNION: WHAT'S AT STAKE IN THE FUTURE? Raport z maja 2007 r. przygotowany na zlecenie Parlamentu Europejskiego; corocznych raportów przygotowywanych przez *European Union Agency for Fundamental Rights (FRA)* na temat sytuacji mniejszości oraz ich dyskryminacji. Ostatni raport z 2009 r. dostępny jest na stronie [www.euro-muslim.eu](http://www.euro-muslim.eu)



Jak wynika z prezentowanej powyżej tabeli, Polacy najbardziej dystansują się wobec wyznawców islamu. Postawa ta może wynikać zarówno ze znacznej różnicy kulturowej oraz odmienności w sposobie praktykowania tej religii, jak i funkcjonujących w Polsce stereotypów dotyczących m.in. pozycji kobiet czy zasad współżycia małżeńskiego.

Podobnie jak w innych badaniach tego typu autorzy wyraźnie zaznaczają w komunikacie, że cząstkowe wyniki były uzależnione od wieku, płci, wykształcenia oraz miejsca zamieszkania respondentów. Dla wielu Polaków istotne jest, aby osoby z ich najbliższego otoczenia miały podobne poglądy religijne – 74% współmałżonek, 47% przyjaciele, a 30% inne osoby z okazjonalnego otoczenia<sup>62</sup>. Rok wcześniej w badaniach dotyczących stosunku Polaków do różnych religii oraz zasad moralnych katolicyzmu przytłaczająca większość ankietowanych (87%) uznała, że każda religia jest tak samo dobra, o ile pomaga człowiekowi jak najlepiej przeżyć życie<sup>63</sup>. Ponadto aż trzy czwarte respondentów (tj. 72%) uważało, że Bóg czczony w różnych religiach, bez względu na to jak jest nazywany, to w rzeczywistości ten sam Bóg. Poglądy te, świadczące o znacznej tolerancji i otwartości Polaków wobec osób reprezentujących inne wyznania – w tym islam – nie pokrywają się do końca z ich gotowością do akceptacji tego typu osób w kręgu swoich najbliższych znajomych i krewnych.

Tabela 6

*Stosunek do wyznawców innych religii*

Czy zależy Panu(i), żeby Pana(i) żona (mąż) była (był) do Pana(i) podobna(y) ze względu na religię?	Sprzeciw wobec małżeństwa syna lub córki z osobą wyznania:				
	mahometańskiego	mojżeszowego	prawosławnego	bezwyznaniową	ewangelickiego
	w procentach				
Tak	64	57	46	45	37
Nie	30	20	14	14	12

Źródło: Komunikat CBOS z badań na temat „Przejawów dystansu społecznego wobec innych narodów i religii” opublikowany w styczniu 2007 r., s. 9 dostępny na stronie [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl). W tabeli pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”.

Tego typu wyniki mogą świadczyć, że mieszkańcy Polski nadal nie są przyzwyczajeni do wielokulturowości i wynikających z niej różnorodnych zachowań oraz obyczajów reprezentantów mniejszości narodowych i religijnych. Ponadto porównanie wyników z obu tabel (tabela 5 i 6) pozwala na stwierdzenie, że Polacy są bardziej tolerancyjni i otwarci, jeśli chodzi o małżeństwa ich dzieci z osobami wyznającymi islam aniżeli w stosunku do siebie samych.

<sup>62</sup> Równie istotne, jak wynika z badań, jest dla Polaków, aby osoby z ich kręgu towarzyskiego zachowywały się podobnie – 78% współmałżonek, 61% przyjaciele, 44% osoby z otoczenia spotykane okazjonalnie. Mniej istotne okazały się: wykształcenie, poglądy polityczne czy pozycja zawodowa.

<sup>63</sup> Komunikat z badania opublikowany został w czerwcu 2006 r. i dostępny jest na stronie [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

W lutym 2007 r. CBOS opublikował wyniki badań dotyczące opinii 27 krajów na temat islamu, w których udział wzięli także Polacy<sup>64</sup>. Wynika z nich, że niemal połowa Polaków (tj. 46%) jest zdania, iż możliwe jest znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia między przedstawicielami kultury islamu i świata cywilizacji zachodniej. Co piąty Polak (tj. 19%) jest jednak zdania, że konflikt z użyciem przemocy jest między nimi nieunikniony.

Tabela 7

*Poglądy na przyszłe stosunki między kulturą islamu i kulturą Zachodu*

KRAJ	Możliwe jest znalezienie wspólnej płaszczyzny (%)	Nieunikniony jest gwałtowny konflikt (%)
Włochy	78	14
Wielka Brytania	77	15
Francja	69	23
Portugalia	66	26
Grecja	62	26
Niemcy	49	39
Polska	<b>46</b>	<b>19</b>
Węgry	42	27
Turcja	49	29
średnia	56	28

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badania ze wszystkich krajów. Komunikat jest dostępny na stronie [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl), rys. 4, s. 15.

Wyniki tego badania plasują Polaków na ciekawej pozycji w stosunku do mieszkańców takich państw europejskich, jak Niemcy, Wielka Brytania czy Francja. Pomimo bowiem stosunkowo małego kontaktu z przedstawicielami społeczności muzułmańskiej oraz pozytywnych doświadczeń historycznych w relacjach z nimi, a także braku bezpośredniego zagrożenia zarówno ze strony państw, jak i radykalnych organizacji islamskich, stosunkowo duża grupa Polaków uważa, że wzajemna konfrontacja przedstawicieli obu kultur jest nieunikniona. Relatywnie mała jest, w tym kontekście, także liczba osób uważających, że możliwe jest znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia.

Respondenci z Polski mieli także, w porównaniu z mieszkańcami innych krajów, podzielone poglądy na temat przyczyn napięcia między islamem a Zachodem – 34% uznało, że źródeł należy szukać w różnicach kulturowych i religijnych, a 37% uważało, że konflikty dotyczą głównie walki o wpływy polityczne i ochronę swoich interesów.

<sup>64</sup> Badanie przeprowadzone było w 27 krajach od 3 listopada 2006 r. do 16 stycznia 2007 r. i prowadziły je różne ośrodki współpracujące ze sobą w ramach Międzynarodowego Programu Badania Postaw Politycznych (PIPA) Uniwersytetu w Maryland. Poza Polską z krajów europejskich w badaniu uczestniczyła także ludność Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Grecji, Portugalii, Włoch, Węgier oraz Turcji. Ponadto starano się, aby każdy z kontynentów ujęty został w badaniu, dlatego też brali w nim udział mieszkańcy zarówno Kanady czy Meksyku, jak i Libanu, Nigerii czy Chin. Komunikat opublikowany został w lutym 2007 r. i jest dostępny na stronie [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl).

Bardziej jednak aniżeli w fundamentalnych różnicach kulturowych (18% badanych) upatrują przyczyny wzajemnych napięć (aż 46%) w nietolerancji obu grup zamieszkujących tak w krajach zachodnich, jak i muzułmańskich jako mniejszości. Ponad jedna trzecia (tj. 33%) wini za taką sytuację obie grupy, 11% uważa, że w większym stopniu odpowiada za taką sytuację mniejszość muzułmańska, a zaledwie 2% dostrzega główną winę po stronie mniejszości z państw zachodnich.

Wśród wielu czynników, które wpływają na taki a nie inny obraz wyznawców islamu w oczach Polaków, ich wizerunek jest prezentowany i utrwalany w czasie procesu dydaktycznego. Nie wiemy co prawda, jaki jest faktyczny wpływ nabytej wiedzy szkolnej na późniejsze kontakty z przedstawicielami kultury islamskiej, ale w kontekście nikłej szansy jej weryfikacji w dorosłym życiu nie sposób tej kwestii całkowicie pominąć. Dzieci i młodzież, mające niezwykle rzadko okazję do bezpośrednich kontaktów ze swoimi muzułmańskimi rówieśnikami oraz ich rodzinami, skazane są na budowanie sobie wyobrażenia o przedstawicielach tej grupy na podstawie informacji przekazywanej im w czasie procesu dydaktycznego przez dorosłych. Są to wiadomości pojawiające się głównie podczas lekcji historii, geografii i wiedzy o społeczeństwie (WOS). W rozmaitych podręcznikach szkolnych, wiadomości o islamie i jego wyznawcach podawane są w sposób dychotomiczny<sup>65</sup>. Jeśli zawarte w podręcznikach zagadnienia dotyczą faktografii, np. są to informacje o klimacie, uprawach, surowcach mineralnych krajów muzułmańskich czy przebiegu wojen oraz związanych z nimi dat, prezentowane bywają z reguły w sposób obiektywny i nie zawierający stereotypów. Inaczej jest, kiedy islam opisuje się w kontekście religijnym czy kulturowym. Wówczas narracja staje się wartościująca i nierzadko nacechowana stereotypami. Prezentując kwestie związane ze sposobem przekazu informacji dotyczących islamu jako religii, Katarzyna Górak-Sosnowska zwróciła uwagę na te obszary i występującą w ich obrębie problematykę, których narracja w poszczególnych podręcznikach jest najbardziej stronnicza. Należą do nich: kwestie porównania islamu i chrześcijaństwa, traktujące tę pierwszą religię jako uzupełnienie drugiej; przedstawianie zasad islamu oraz koncepcji dżihadu, skupiające się jedynie na zewnętrznych ich przejawach i pozbawione głębszego kontekstu filozoficznego oraz kulturowego, w jakim są osadzone; status kobiet w świecie islamu, którego opis przedstawia zwykle raczej wyobrażenie o ich roli i pozycji w kulturze muzułmańskiej aniżeli rzeczywistość oraz, poruszona już w tym tekście, kwestia „arabizacji islamu” oraz „islamizacji Arabów”. Takie przedstawianie zagadnień związanych z islamem ukazuje bardziej wyobrażenia o tej religii czy kulturze, aniżeli służy przekazaniu rzetelnej, obiektywnej informacji. Nie zawsze jest ono rezultatem intencjonalnego działania autora podręcznika i wyrazem jego chęci deprecjacji wartości istotnych dla przedstawicieli islamu. Wynika to zarówno z niewielkiej wiedzy autorów tych opracowań na temat zagadnień związanych z islamem oraz posługiwania się podobnymi, zwykle wtórnymi źródłami, jak i szczególnego stosunku Europejczyków do przedstawicieli tej kultury.

<sup>65</sup> K. Górak-Sosnowska, *Wizerunek islamu w Polsce ...*, s. 237-251.

Zmiany polityczne ostatnich dwóch dekad wpłynęły na znacznie większe możliwości wyjazdów z Polski. Niemniej poza emigrantami do krajów, które mają znaczny procent ludności muzułmańskiej, Polacy rzadko mogą spotkać podczas swoich zagranicznych wojaży przedstawicieli świata islamu. Nawet ci, których stać na spędzanie urlopów w innych regionach świata, rzadko wybierają kraje islamskie. Jadąc zaś do stosunkowo popularnych miejsc, jak Egipt, Tunezja czy Turcja, bardziej nastawieni są na europejski standard w miłych warunkach klimatycznych, aniżeli realne poznanie świata muzułmańskiego. Przeglądając fora internetowe największych biur<sup>66</sup> podróży, można odnieść wrażenie, że Polaków drażni specyfika kultury islamskiej i chętnie rezygnują z wycieczek, dzięki którym mogliby się z nią zapoznać. Jeszcze samo zwiedzanie zabytków wydaje się atrakcyjne amatorom zagranicznych eskapad, ale już kontakt z przedstawicielami lokalnych społeczności staje się powodem późniejszych drwin lub przyczynia się do pogłębiania, i tak już funkcjonujących, stereotypów. Poza tym stosunkowo niewielu Polaków może sobie pozwolić na inny niż turystyczny wyjazd do bardziej egzotycznych z punktu widzenia mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej, krajów islamskich. Zatem najczęściej można spotkać reprezentantów cywilizacji islamskiej w odwiedzanych państwach Europy Zachodniej. Również i taki ich obraz jest nieco wypaczony, gdyż i tam, podobnie jak na terenie Polski, są oni postrzegani jako członkowie określonej mniejszości religijnej lub narodowej.

Kolejnym źródłem informacji, istotnym dla kształtowania się powszechnych w danym społeczeństwie opinii, są przekazy medialne. Mass media z samej swej natury często przedstawiają uproszczony obraz rzeczywistości zależny od preferencji politycznych czy światopoglądowych poszczególnych dziennikarzy lub wydawców. Taka sytuacja w istotny sposób wpływa na kształtowanie wizerunku przedstawicieli kultury islamu. Po 2001 roku, ze względu na wydarzenia w USA, są oni utożsamiani z terrorystami, którzy w bezpośredni sposób zagrażają bezpieczeństwu państw europejskich<sup>67</sup>. Niezwykle rzadko podaje się informacje, które mówiłyby o ich kulturze i tradycji, także ich działalności politycznej w sposób pozytywny. Nie ma zwyczaju zapraszania przedstawicieli środowisk muzułmańskich do audycji radiowych czy telewizyjnych, brakuje rzetelnych programów ukazujących specyfikę ich wiary oraz tradycji, a także niewiele jest informacji o sprzyjających polityce europejskiej inicjatywach gospodarczych czy kulturalnych państw tradycyjnie postrzeganych jako islamskie. Epatowanie widza jedynie drastycznymi obrazami i radykalnymi komentarzami dotyczącymi wydarzeń w Afganistanie, wojny w Iraku, wyborów w Iranie czy wzajemnych sporów wśród państw Bliskiego Wschodu warunkuje negatywne wyobrażenie, jakie rodzi się u odbiorcy takich przekazów medialnych.

Także działania na polu kultury w niewielkim stopniu przyczyniają się do rozwoju zainteresowania tradycją islamu u Polaków. Poza znanymi każdemu dziecku i dor-

<sup>66</sup> M.in. fora na stronach: [www.invia.pl](http://www.invia.pl) ; [dziennikurystyczny.pl](http://dziennikurystyczny.pl) lub [www.qholiday.pl](http://www.qholiday.pl)

<sup>67</sup> Nie lubimy Arabów. Jak to zmienić? [http://arabia.pl/index2.php?option=com\\_content&task=view&id=290403&pop...](http://arabia.pl/index2.php?option=com_content&task=view&id=290403&pop...), wydruk z dnia 27.07.2009 r.

słemu *Baśniami 1000 i jednej nocy* oraz kreskówkami o *Sindbadzie żeglarzu* niewiele jest na polskim rynku wydawniczym czy filmowym dzieł, których akcja wprowadzałaby odbiorcę w świat muzułmanów. Jeśli już takie prace się ukazują, są zazwyczaj znane jedynie wąskiemu gronu osób, które i tak zainteresowane są tą problematyką. Książki publikowane są w niewielkim nakładzie, a filmy wyświetlane tylko w małej liczbie wybranych kin, zwykle o godzinach i tak niewielkiej frekwencji. Jeśli już pojawi się jakiś bestseller na polskim rynku wydawniczym, to często jest zbyt trudny dla przeciętnego czytelnika, np. powieści Orhana Pamuka – mimo i tak wysokiej sprzedawalności, są dla części odbiorców, którzy nie są ani specjalistami w dziedzinie kultury islamskiej, ani erudydami, zbyt trudne do pełnego zrozumienia zawartych w nich niuansów i nawiązań kulturowych. Część nabywców skuszona reklamą, jaka towarzyszy kolejnym wydawanym na polskim rynku księgarskim tomom, odkłada je rozczarowana i zniechęcona.

Innym popularnym typem literatury poruszającym tematykę relacji z rzeczywistością islamu są wspomnienia kobiet – muzułmanek lub pochodzących spoza kręgu tej kultury, które opisują swoje drastyczne doświadczenia w kontaktach z przedstawicielami tego świata<sup>68</sup>. Dotyczą zwykle problemów nieudanych małżeństw czy porwań dzieci, dla których islam stanowi jedynie tło. Brak w nich często rzetelnych informacji na temat odmienności w sposobie postrzegania świata przez reprezentantów kultury islamu i zachodniej cywilizacji. Relacje w nich zawarte są zwykle jednostronne – ofiara uciekająca z muzułmańskiej rzeczywistości i oprawca – kat, który ją reprezentuje. Czytelnik nie tylko w oczywisty sposób identyfikuje się z poszkodowaną bohaterką, ale również traci zainteresowanie dla argumentów czy racji opisanych w nich przedstawicieli kultury islamu.

Nie ma także na polskim rynku księgarskim publikacji, które z problemu koegzystencji religijnej chrześcijan i muzułmanów czyniłyby już nie tyle główny, co choćby poboczny wątek. Jeśli już ukazują się książki o wielokulturowości polskiego społeczeństwa, to raczej poruszają one kwestie relacji polsko-niemieckich, ukraińskich czy żydowskich<sup>69</sup>.

Podobnie rzecz ma się z polskimi produkcjami filmowymi o tematyce wielokulturowej. Brak zarówno u kinowych, jak i telewizyjnych bohaterów wątków opisujących obecność przedstawicieli świata islamu w ich życiu. Nawet w serialach, których akcja rozgrywa się na terenach uznawanych za pogranicza międzykulturowe, np. *Ranczo* czy *Plebania*, szybciej któraś z głównych postaci styka się z prawosławnymi, protestantami czy nawet żydami, aniżeli muzułmanami.

Brak tego typu obrazów w twórczości artystycznej jest wyrazem widocznego braku członków tych środowisk w polskiej rzeczywistości. Sztuka jest niejako lustrem odbi-

<sup>68</sup> W ostatnim czasie na polskim rynku ukazały się m.in.: A. Ayaan, *Niewierna. Grozili mi, że będę następną...*, Warszawa 2009; M. Nemet, *Uwięziona w Teheranie*, Warszawa 2008 czy też O. Saïllo, *Księżyc we łzach*, Warszawa 2008.

<sup>69</sup> Widać to choćby na przykładzie publikacji nominowanych w 2009 r. do zdobycia prestiżowej nagrody Nike. Wśród zgłoszonych książek znalazły się takie, których tematyka dotyczyła wielokulturowej relacji Polaków zarówno w kontekście historycznym, jak i współczesnym, m.in. prace Andrzeja Barta czy Ingi Iwasiów, ale nie było w żadnej z nich odwołania choćby w jednym akapicie do relacji polsko-muzułmańskich.

jającym świat realny, w którym wyznawcy islamu są wyjątkowo mało liczni, a zatem niemal nieobecni. Obcowanie z dziełami polskich artystów w bardzo ograniczonym stopniu przyczynia się do propagowania postaw tolerancji i zrozumienia dla przedstawicieli tradycji muzułmańskiej.

Na podstawie prezentowanych w powyższym tekście przykładów można wyciągnąć wniosek, że nawet najbardziej otwartym na wszelkiego rodzaju odmienności religijne mieszkańcom Polski trudno dostrzec i uzmysłowić sobie obecność wyznawców islamu w naszej rzeczywistości politycznej, społecznej czy gospodarczej. Ich niewielka liczba oraz stosunkowo hermetyczne środowisko, jakie stworzyli w naszym kraju, nie sprzyjają pojawieniu się innego, aniżeli prezentowany przez mass media, czyli pozytywnego wizerunku muzułmanina. Nawet ci, którzy wykazują się determinacją w zdobyciu informacji o kulturze i tradycji islamskiej, są skazani na samodzielne błądzenie w meandrach zawiłych danych i trudnych w odbiorze publikacji naukowych. Problematyka islamska nadal dla wielu Polaków pozostaje *terra incognita*.

Świadomość mieszkańców Polski na temat świata islamu i jego członków kształtowana jest zatem na podstawie strzępków rzetelnych oraz obiektywnych informacji. Znacznie częściej wpływa na nią utrwalony przez środki masowego przekazu stereotyp, oparty na negatywnej konotacji muzułmanina-terrorysty. Nie mając okazji do interpersonalnych relacji z reprezentantami tej jednej z najstarszych religii monoteistycznych, kształtują sobie jedynie wyobrażenie o wyznawcach islamu jako Innych – obcych – nieznanym. Dobrze jest, jeśli w ogóle Polacy dostrzegą konieczność refleksji nad problematyką, która w subiektywnym odbiorze części z nich nie ma związku z codziennym życiem. Świat muzułmański jest dla nich bowiem niezwykle często światem abstrakcji, zaś rozważania o nim sprowadzone, niestety, zwykle do analizy bieżących informacji o zamachach terrorystycznych, pięknych bajek czy kierunku wyjazdów turystycznych.

#### ABSTRACT

*Events over recent years have increased global interest in Islam. The article describes the way Muslims are perceived by nowadays Poles. The author examines how the image of the Muslim community and their culture is created and sustained in the mentality of the Polish society. This assertion is supported by usage of a combination of personal experience, evidence obtained from recent polls and other professionals' opinions.*

*The article separates the present profile of the Muslim community created by unbiased political media and the one where Muslims used to be a vital part of Polish history.*

*The author compares the Polish experience with the experience of other European countries, where perception of the Muslim community was shaped by a completely different background such as colonialism and extensive economic migration.*

*The author concludes that even though Muslim culture is easily accessible to many Poles, Islamic issues are still a 'terra incognita'.*